

Kartki ze stołecznego Lublina

Jan Oleński

W Lublinie uwolnionym od niemieckiej okupacji dotkliwie dawał się odczuć brak podstawowych artykułów spożywczych. Nic dziwnego, że szybko powrócono do reglamentacji.

Wkrótce po zajęciu Lublina przez wojska radzieckie w mieście pojawili się członkowie nowych władz komunistycznych. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przeniósł tu swoją siedzibę z Chełma 1 sierpnia, dokładnie tego dnia, w którym w Warszawie wybuchło Powstanie. PKWN zajął budynek przy ul. Spokojnej, w wydzielonej „dzielnicy władzy”, strzeżonej przez wojsko. Podczas wojny była to dzielnica niemiecka i jeszcze przez ponad miesiąc wartownicy strzegący tam budynków urzędowali w budkach pomalowanych w barwy hitlerowskie.

Co wolno ministrowi...

Spokój i porządek panujące w tej specjalnej dzielnicy kontrastowały ze zgiełkiem i rozgardiaszem w pozostałej części miasta, wypełnionego tłumami uciekinierów, którzy po przejściu frontu tu właśnie szukali schronienia. Część z nich, zwłaszcza tych o przeszłości komunistycznej, angażowała się w tworzenie nowej władzy, która miała wkrótce opanować cały kraj. Dla całej tej grupy funkcjonariuszy i urzędników, których liczba gwałtownie rosła, zorganizowano wiele stołówek oznaczonych numerami: pierwsza, druga, trzecia... W pierwszej jadali ministrowie, w kolejnych – pozostali urzędnicy, przypuszczalnie w zależności od stopnia ich ważności w hierarchii i znajomości z tymi, którzy jadali w pierwszej. W nie-

długim czasie liczba stołowników sięgnęła dwóch tysięcy, a wliczając członków ich rodzin – nawet trzech tysięcy. Produktów na ich wyżywienie dostarczało dowództwo I Frontu Białoruskiego. Pochodziły one także z terenu Polski, gdzie Armia Czerwona pobierała artykuły żywnościowe, wydając rolnikom kwity, brane później pod uwagę przy rozliczaniu dostaw obowiązkowych.

W tym czasie Lublin stał się na krótko stolicą Polski. Niestety mieszkańcy

miasta, zarówno stali, jak i przyjezdni, niewiele mieli pożytku z tej stołeczności. Wprawdzie nie zlikwidowano sieci sklepów obwodowych, działających w czasie okupacji niemieckiej, lecz było w nich niewiele do kupienia. Podstawą zaopatrzenia stał się wolny rynek. Ceny żywności zaczęły gwałtownie rosnąć. W okresie od lipca do września 1944 roku wzrosły o 300 proc. Szczególnie dotkliwie dawał się odczuć brak chleba. Piekarze tłumaczyli, że pracują dla wojska, niemniej spo-



► Fragment obwieszczenia o wydawaniu kartek na sierpień 1944 roku

► Pierwsza po wyparciu Niemców kartka żywnościowa w Lublinie



► Karta dla dorosłych z Lublina na wrzesień 1944 roku

konane na zamówienie Wydziału Zaopatrzenia, w związku z czym ich użytkownicy musieli zapłacić za nie po 30 gr od sztuki. Kartki przyozdobiono poddrukami z herbem miasta. Tak jak poprzednio, kartki były dwóch rodzajów: dla dorosłych i młodzieży ponadczternastoletniej oraz dla dzieci do 14. roku życia. Oprócz kart podstawowych wydawano także karty dodatkowe B dla ciężko pracujących i pracowników instytucji oraz C dla „pracujących w ramach gospodarki częściowo ujętej”. Karty te przyznawali zakłady pracy na podstawie list pracowników opiniowanych przez związki zawodowe. Na karty dodatko-

ra ilość chleba trafiała do pokątnej sprzedaży po niesłychanie wysokich cenach. Dla osób, które z tego powodu znalazły się w trudnym położeniu materialnym, powstały bezpłatne kuchnie, utrzymywane m.in. z funduszy Rady Głównej Opiekuńczej. W najlepszej sytuacji, prócz wspomnianych „stołecznych” urzędników, byli pracownicy lubelskich fabryk, które wysyłały na wieś ekipy w celu pozyskiwania od rolników (często w drodze wymiany) żywności, którą następnie rozdzielano wśród członków załóg. Inną metodą było wypłacanie robotnikom części pensji w naturze, tj. w postaci produktów fabryk (w najlepszej sytuacji byli producenci sprzętu rolniczego, którzy jeździli na wieś i wymieniali go na żywność).

Kartki te wydawano ludności od 16 do 18 sierpnia, o czym poinformowano w stosownym obwieszczeniu. Kilka dni później wydano także specjalne kartki dla pracujących: na mąkę, drożdże, syrop ziemniaczany i namiastkę kawy. Produkty te miały łagodzić braki w dostawach chleba.

W przekonaniu, że termin ważności wydrukowany na kartkach był umowny, utwierdza nas ogłoszenie publikowane w prasie, dotyczące kartek na wrzesień, które wydawano dopiero od 11 do 13 dnia tego miesiąca. Tym razem były to kartki wy-



► Kartka kategorii IV z Lublina na październik 1944 roku

we przysługiwały: mąka pszenna, mąka gryczana, syrop ziemniaczany, olej roślinny, drożdże i budyń. Wobec słabego zaopatrzenia ważność kuponów na chleb kartek wrzesniowych przedłużono aż do 25 października.

W październiku wszystkie kartki były już rozprowadzane przez zakłady pracy. A zatem prawo do kartek otrzymały wyłącznie osoby zatrudnione i członkowie ich rodzin. Na kartkach, zamiast herbu Lublina, pojawiło się godło Polski Ludowej – orzeł bez korony. Wprowadzono pięć kategorii kartek: I, II i III dla osób pracujących oraz IV i V dla członków ich rodzin. Kartki kategorii I prócz wojska i milicji otrzymali m.in. urzędnicy

Na niemieckich drukach

Wyżywieniem mieszkańców Lublina zajął się Wydział Zaopatrzenia przy Miejskiej Radzie Narodowej, utworzonej zamiast Zarządu Miejskiego. Jedną z pierwszych decyzji wydziału było przywrócenie racjonowania podstawowych produktów żywnościowych. Wykorzystano w tym celu kartki niemieckie na sierpień z symbolicznie zadrukowanym godłem hitlerowskim.



► Kartka kategorii I na październik 1944 roku dla mieszkańca Wołomina



Fot. ze zbiorów autora

► Kartka kategorii IV na listopad 1944 roku dla mieszkańca Lublina

od referenta wżwyż, lekarze, nauczyciele, duchowieństwo, kolejarze i pracownicy fabryk wojskowych; kategorii II – pozostali pracownicy państwowi i samorządowi oraz pracownicy zakładów prywatnych, działających na potrzeby państwa; kategorii III, na które przysługiwały najmniejsze przydziały – m.in. przedsiębiorcy i pracownicy zakładów produkujących na wolny rynek, a także emeryci i samotne matki z dziećmi. Osoby, którym przysługiwały karty kategorii I lub II, otrzymywały dla członków swoich rodzin karty kategorii IV, a uprawnieni do kart kategorii III – karty kategorii V. Prócz pięciu typów kart podstawowych w użyciu były także karty dodatkowe dla dzieci. Ważność ich przedłużono na listopad z powodu braku mleka. Wielkość przydziałów zależała od kategorii kart, a więc system kartkowy premiował zatrudnionych w zakładach i instytucjach państwowych. Kartki październikowe, podobnie jak wrzesniowe, wydawano i realizowano z dużym opóźnieniem. Można je było otrzymać jeszcze 24 października, a mąkę gryczaną na kupony tych kartek sprzedawano jeszcze w grudniu.

Kartki z użyciem tego samego rozwiązania graficznego drukowano także dla innych miejscowości, które stopniowo opanowywała nowa władza, w miarę przesuwania się frontu na zachód. Projekty kartek były rysowane ręcznie, przez co nowe godło państwowe wyglądało nieco inaczej na „stołecznych” kartkach lubelskich, a inaczej na „pro-



Fot. ze zbiorów autora

► Kartka kategorii I-R na grudzień 1944 roku dla mieszkańca Lublina

wincjonalnych”. Różnice te dawały się zauważyć także między kartkami różnych kategorii.

Bon – też kartka

Kartki na listopad dla Lublina wydrukowano w dwóch kolorach i nowe godło było już słabo widoczne w poddruku. W tym czasie zaopatrzenie w mieście znacznie się poprawiło, m.in. dzięki zaliczeniu Lublina do tzw. grupy A norm aprowizacyjnych, do której należały także prawobrzeżna Warszawa i Białystok. Osoby zaliczone do kategorii I miały otrzymać w ramach miesięcznych przydziałów kartkowych: 14 kg chleba, 2,5 kg mąki, 2,4 kg kaszy, 1 kg cukru, 2 kg mięsa, 18 kg ziemniaków, 20 dag herbaty, dwa pudełka zapalek, litr nafty, 40 dag masła i 40 dag soli miesięcznie. Dla

porównania, norma miesięczna mięsa przypadająca na kartkę kategorii I w grupie C (w miastach poniżej 10 tys. mieszkańców) wynosiła nie 2, lecz 1 kg, a na kartkę kategorii III w tej grupie – zaledwie 0,5 kg. Wobec niustannych braków w zaopatrzeniu, niektóre produkty na kartki listopadowe wydawano w Lublinie także w następnym miesiącu.

Uporządkowanie nazewnictwa typów kart nastąpiło w grudniu 1944 roku, gdy zlikwidowano kategorie IV i V, a zamiast nich wprowadzono kategorie I-R (dla rodzin pracowników otrzymujących karty kategorii I i II) oraz II-R (dla rodzin osób otrzymujących karty kategorii III). Ten system, ulegający później wielu zmianom polegającym głównie na wprowadzaniu nowych typów kart, utrzymał się aż do grudnia 1948 roku, kiedy to wraz z powstaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z dumą obwieszczone koniec reglamentacji artykułów żywnościowych. I rzeczywiście, od stycznia następnego roku system kartkowy przeistoczył się w system bonowy, co dla jego użytkowników nie miało jednak aż tak wielkiego znaczenia. Stołeczność Lublina definitywnie skończyła się dużo wcześniej, gdy PKWN – 31 grudnia 1944 roku przekształcony w Rząd Tymczasowy – w lutym 1945 roku zainstalował się na warszawskiej Pradze, w budynku dyrekcji kolei. ■

Jan Oleński – kolekcjoner dokumentów reglamentacji, autor m.in. katalogu *Ogólnopolskie kartki zaopatrzeniowe z lat 1976–1989* (2010)



Fot. ze zbiorów autora